

Fitna – o krok od Wiecznego Żyda

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Wydarzeniem minionego tygodnia w Europie była niewątpliwie emisja krótkometrażowego filmu holenderskiego lidera Partii Wolność, Geerta Wildera: „Fitna”. Film miał taką kampanię reklamową, że musiał być sukcesem a raczej przyniósł niebywały sukces samemu politykowi. W ciągu kilku dni wyrósł na lidera skrajnej prawicy w całej Europie, nie angażując się wzorem niektórych polskich polityków w wydawanie antysemitycznych broszur rodem z II wojny światowej, zagładaniem ludziom do łóżka czy straszaniem Niemcami, którzy sami się boją masowej imigracji zarobkowej do ich kraju. Amerykański właściciel serwera odmówił jego emisji, zakazanej już w wielu krajach oraz skrytykowanej przez samego szefa NATO. O odstąpieniu od emisji Wildera prosił sam premier Holandii. W tej sytuacji sukces był po prostu murowany. Film trafił do youtube i na stronę <http://video.google.com/videoplay?docid=3369102968312745410>. Już po kilku dniach na youtube obejrzało go ponad milion osób. Żywy dowód, że przynajmniej w Europie cenzura nie jest już możliwa, jest najlepszym co wydarzyło się w związku z tym filmem. Drugim pozytywnym efektem jest przewrócenie stolika z napisem „autocenzura” w imię poprawności politycznej zakazującej w dyskursie europejskim mówić o różnicach religijnych i kulturowych skutkiem czego konflikt w Irlandii Północnej nazywany jest „walką nacjonalistów irlandzkich” a napływ muzułmanów z północnej Afryki - „imigracją pozaunijną siły roboczej”. Cena za te przysługi dla kultury jest jednak wysoka.

17-minutowy film Wildera obejrzałem w youtube już w kilka godzin po udostępnieniu. Od razu też poczułem duże rozczarowanie. Nie jest to film dokumentalny lecz propagandowy, wyraźnie antymuzułmański. Operuje fałszywymi skojarzeniami. Gra na emocjach, które chce rozbudzać. Nie wnosi prawie żadnych informacji poza migawką z danymi o wzroście populacji muzułmanów w Holandii w ostatnich 50-ciu latach. Częściowym (a nawet — wielkodusznie — znacznym) usprawiedliwieniem dla Wildera jest fakt, że już przed jego emisją miał całodobową ochronę od rządu przed atakami fanatyków mogących spełnić groźby zabicia go tak jak reżysera Theo van Gogha. Jednocześnie fakt ten bardziej broni tezy filmu niż robi to on sam.

Tezę Wildera jest organiczny i nieunikniony związek między islamem i Koranem a przemocą i terroryzmem. Używając języka marksistów — islam uważa za „bazę” a terroryzm — „nadbudowę”. Terrorysta-samobójca to dorosły muzułmanin tak samo jak motyl to dorosła poczwarka. Oglądając „Fitnę” można by pomyśleć, że do stadium terrorysty muzułmanie dochodzą przed andropauzą. Tak oczywiście nie jest. Terroryzm często bywa legitymowany religijnie, ale może jej udzielić świecka ideologia walki narodowowyzwoleńczej, antyimperializmu, *vendetty* lub wprost *kamikadze*, co w tym ostatnim przypadku oznacza jedynie działania wojenne ze 100-procentowym prawdopodobieństwem śmierci. Z drugiej strony islam na tyle rzadko prowadzi do terroryzmu, że można by odpowiedzieć następująco: *"Zespół Downa występuje raz na 800-1000 urodzeń żywych, więc bardziej uprawniona jest teza, iż jest konsekwencją rozmnażania u ludzi"*. Gdyby rządy Pakistanu i Afganistanu miały czyste ręce i więcej oleju w głowie to dokładnie w ten sposób wyśmiałyby film Wildera. To, że wydały potępiające oświadczenia i zachowują się jak „mohery” stojące przed kinami przed emisją „Księdza” jest drugim pośrednim dowodem na to, że ma on więcej racji niż umie udowodnić.

Błędem w rozumowaniu Wildera jest to, że akcent kładzie na religię **muzułmańską** zamiast na **religię** muzułmańską. Zupełnie inaczej zachowują się pospołu Dawkins i Hitchens. Potrafią na jednej przeponie wymienić wyprawy krzyżowe, inkwizycję, wojny religijne, przymusowe nawracanie, karę śmierci za apostazję, islamizm oraz dyskryminację kobiet i homoseksualistów — jako zatrute owoce religii. Wilder widzi to samo, ale przez inne okulary. Patrzy jednym okiem czyli bez głębi. Jest „kryptokatolikiem” (to oczywiście żart). Naturalnie, że uczniowie z rodzin muzułmańskich powinni otrzymać świecką edukację, ale dlatego, że należy się ona każdemu dziecku a nie po to, by nie było muzułmańskie. Państwo nie powinno dotować ani dawać przywilejów żadnej religii, bo jest to uznawane za słabość a nie nieistniejącą *"wzajemną autonomię"*. Jednocześnie każdy objaw łamania cudzych praw czy żądania cenzury powinien być stanowczo odrzucany.

Holandia przeżywa to, przez co po 1989 przeszła Polska — ale z muzułmanami. Ostatnio w Europie muzułmanie zmusili protestami szkołę do wycofania dwóch książek propagujących

tolerancję dla homoseksualistów. To dowód, że daleko im jeszcze do Polski w której samo ich zatwierdzenie przez MEN jest niewyobrażalne. Receptą nie jest zawieszenie praw człowieka i segregacja, jak chce Partia, nomen omen, Wolności, ale „asertywność państwa” i odrzucanie wszelkich niewinnie zaczynających się „usilnych próśb” przez taktykę salami prowadzących do terroryzowania większości przez zorganizowaną mniejszość — włącznie z surowym karaniem za obrzezanie jak za uszkodzenie ciała, co próbował wprowadzić rząd Szwecji, zakazem przebywania w miejscach publicznych z zakrytą twarzą, zakazem ubierania nieletnich dziewczynek w upalne dni w czarne materiały, zakazem ograniczania sobie widoczności nakryciem głowy podczas jazdy samochodem, wprowadzeniem testu ze znajomości praw człowieka podczas starań o wizę lub azyl, deportacją ekstremistów, przyznawaniem takich samych przerw w pracy muzułmanom i nie-muzułmanom, takim samym jak wobec Europejek respektowaniu przez władze tabu seksualnego (ograniczonego do przeszukiwania i rewizji osobistych przez kobietę, ale już nie — przebywania w pomieszczeniu czy rozmowy, za wyjątkiem przestępstw seksualnych), wyraźnym sygnałem, że państwo nie będzie akceptowało prawa szariatu itd. **"Nie dla islamizacji Europy"** całkowicie może wówczas zastąpić **"Tak dla Europy laickiej"**. Te same dziury należy pozalepiać tam gdzie podobne przywileje uzyskali gorliwi chrześcijanie — prawo do odmowy wydania środków antykoncepcyjnych i przeprowadzenia aborcji, prawo do odmowy transfuzji krwi (zwłaszcza przez rodzinę) a zwłaszcza przekonanie o staniu ponad prawem i służebnej roli państwa. O wyłącznie polskich zadekretowanych przywilejach feudalnych nawet nie wspominam. Islam i tak podaje ręce katolicyzmowi w walce z demokracją, wolnością słowa, aborcją, homoseksualizmem i prawami kobiet. Nie muszą być z tego powodu traktowani przez państwo ani jak weterani wojenni, ani jak niepełnosprawni — mimo ograniczonych horyzontów.

Holenderski prawicowiec stracił doskonałą okazję, by nakręcić film krytyczny wobec napływu muzułmanów i stać się partnerem w dyskusji z europejskim establishmentem. Zamiast tego proponuje nam strach i histerię czyli demony budzące się z zaśnięciem rozumu. „Fitnie” bliżej do hitlerowskiego „Wiecznego Żyda” niż do „Niewygodnej prawdy” Ala Gore'a. Jego „Nie i amen” zbliża go do tych przed którymi ostrzega.

Zobacz także te strony:

[Fitna: ocalić Europę](#)

Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-04-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5826) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5826>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl